

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Filipa L. M. (I. piętro).
Adres na telegramy: Napréd, Kraków.
Telefon Nr 390. — Konto czekowe Nr 834.995.

Przebieg miesięczny:
Zabliż 2 K, bez zabliży 1 K 60 h,
zabliż 2 K, 30 h, 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 m.,
70 ctm. ameryk.
Przebieg tygodniowy w Krakowie 40 h,
z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświęcony 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w niedzielę i dni poświęcone o godzinie 9 rano.

Dział Inzeraty: Kraków, pl. WW. Świątch 8, I. p.

Ogłoszenia (inzeraty)

Kosztują od miejsca wiersza jednosłupowego
drukiem (petitem) za pierwszy raz
20 hal, następnie po 10 hal. — Nadstawo
od miejsca wiersza drukem petitem po 40
hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi
po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Zabliżki (prospekty i t. d.) przyjmują się
za 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiej-
scowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla
miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje etwarte są wolne od opłaty po-
czkowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Baczność Obywatele! Towarzysze!

W piątek 12 lutego o godz. 7 wieczór od-
będzie się w Ujeźdźalni przy ulicy Rajskiej
(Teatr ludowy)

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Obecna sytuacja polityczna w Austrii a socjalna demokracja.

Towarzysze i Towarzyski! Ze względu
na ważność sprawy upraszamy Was o jak
najliczniejszy udział w zgromadzeniu.

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Wuj i siostrzeniec.

Król angielski Edward VII składa wraz
z żoną wizytę uroczystą Wilhelmowi II w
Berlinie. Jest to rewanż za ostatnią, dość
głośną wizytę cesarza niemieckiego na
zamku Windsor.

Prasa całego świata śledzi przebieg
dworskich uroczystości w stolicy Niemiec
z wyjątkową uwagą, jakkolwiek wśród for-
malizmu etykiety dworskiej niewiele wska-
zówek można znaleźć dla wnioskowania o
stosunku obu państw do siebie.

Stosunki Anglii do Niemiec są dalej bar-
dzo napięte i pełne wzajemnej nieufno-
ści. Od stulecia prowadzi Anglia politykę,
zasadzaną się na to, żeby osłabiać za-
wsze najsilniejsze państwo na kontynencie
i nie pozwolić mu rozwinąć swej potęgi i
wpływu poza Europą. Olbrzymie posia-
dłości Anglii we wszystkich częściach
świata dadzą się utrzymać pod warunkiem
osłabiania wszelkiej konkurencji ze stro-
ny wielkich przemysłowych państw euro-
pejskich.

Anglia zadała też cios śmiertelny potę-
dze Napoleona, który mógł stać się groź-
nym przeciwnikiem światowego imperium
brytyjskiego.

Wzrost wojskowej potęgi Niemiec, a je-
szcze bardziej olbrzymi rozwój ich prze-
mysłu i handlu, oraz wzmożenie się nie-
słychane ich floty handlowej, daje się An-
glii coraz ciężiej we znaki.

Edward VII prowadzi też z niezmor-
dowaną energią dzieło „osaczenia” Nie-
miec i ich zupełnego osłabienia. Za pomo-
cą wpływów angielskich i francuskich usi-
łuje oderwać Włochy od trójprzymierza,
przez zawarcie sojuszu z Rosją w Rewlu
i potajemne szczytowanie państw bałkań-
skich przeciw Austrii osłabia to trójprzy-
mierze jeszcze bardziej...

Niemcy przeszli powoli wskutek tej po-
lityki w pozycję obronną, usiłując zacho-

wać sobie bodaj przyjaźń despotycznej
Rosji i zabezpieczyć granicę wschodnią.

Wprawdzie Anglia nie ma armii stałej —
w kontynentalnym znaczeniu — ale polity-
ka jej polegała zawsze na tem, żeby pań-
stwa kontynentalne wygrzebywały kasztan-
y z ognia w szeregu krwawych wojen,
osłabiając się wzajemnie.

Jak długo Niemcy wytrzymają spokojnie
w podobnym położeniu, tego nikt naprzed
przewidzieć nie może; może jednak przyjść
czas, że będą zmuszone do wojny raczej
wcześniej, niż później... Dopóki Rosja jest
zupełnie osłabioną i nie liczy się pod
względem wojskowym, dopóty Niemcy mo-
gą wszystkie siły mieć do dyspozycji na
Zachodzie, przeciwko Francji i jej soju-
sznicze Anglii, groźnej tylko na morzu.

Polityka angielska grozi Europie ciągłą
możliwością wojny, której wybuch może
być bardzo bliskim.

W tych warunkach wizyta króla Edwarda
jest niezaprzeczenie ważnym zjawiskiem.
Może ona być punktem zwrotnym w po-
lityce angielskiej, usuwając na pewien czas
napięcie między obu państwami, ale
również dobrze może ona oznaczać objaw
etykiety dworskiej, potrzebny dla zama-
skowania chwilowego jawnej nienawiści.

W każdym razie w piersiach wuja i sio-
strzenieca mieszane ozwa się uczucia, gdy
siebie publicznie będą witali.

Po zamknięciu parlamentu.

Wiedeń, 8 lutego.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu oka-
zały się nieprawdziwymi. Przeciwnie, no-
wy gabinet ma się ukonstytuować w jak
najkrótszym czasie. A więc i parlament
zapewne w niedługim czasie zwołany zo-
stanie. Trudno zrozumieć kombinację, któ-
ra bar. Bienenrtha znowu na czele no-
wego gabinetu stawia. Jakiemi zaletami
zasłużył sobie ten biurokrata, by nadal,
po tylu niepowodzeniach i klęskach, kie-
rować nawa państwową — jest nie do po-
jęcia.

Pozostanie bar. Bienenrtha na fotelu pre-
zydenta staje się zrozumiałym wtedy,
gdy się wie, że to zero popierają i prote-
gują dwie kliki: klerykalno-dwors-
kie i żydowsko-giełdziarskie. —
Choć paradoksalnie to brzmi, faktem jest,
że wpływowo na dworze intrygi klerykałów
starego autoramentu i potężny wpływ li-
beralnej „Neue freie Presse” wzmacniają
stanowisko Bienenrtha.

„Neue freie Presse” swoim bezczelnem
apoteozowaniem Bienenrtha zdradza, że re-
dakcja tego pisma nie pozbyła się jeszcze
dążeń centralistyczno-niemieckich, że cią-
gle jeszcze wyobraża sobie, iż rząd urzę-
dniczy, biurokratyczny to gwarancja hege-

monii niemieckiej w Austrii. Liberalizm
tego organu godzi się ze zwalczaniem pa-
lamentarnej rządu, jego wolnomyślność
nie przeszkadza mu sympatyzować z Bi-
enrthem, pupilem klerykałów, pionkiem w
ręku Gessmana i chrześcijańsko-socyal-
nych.

Tak więc Bienenrth, który przez cały
czas swego urzędowania nie zdobył sobie
ani na chwilę większości, któryby — jak
dowcipnie pisze „Arbeiter-Zeitung” — za-
stąpiła jego rozum i który ani razu nie
okazał rozumu, któryby zastąpił większość;
Bienenrth, który od pamiętnej klęski, jaką
poniósł na konferencji 13 listopada, kro-
czył od niepowodzenia do niepowodzenia,
będzie nadal kierował parlamentem ludo-
wym.

Jego koledzy są dotychczas nieznani. Kom-
binacje, układane przez rozmaite dzien-
niki wiedeńskie, są niepewne. Prawdopo-
dobnym jest jednak powołanie do gabinetu:
Haerdla w charakterze ministra spraw
wewnętrznych, Georgi'ego jako mini-
stra obrony krajowej, wreszcie Schrei-
nera, Zaczka i Arahomowicza ja-
ko ministrów-rodaków.

Inne teki mają się dostać w ręce roz-
maitych mężów nauki i wiedzy, ludzi pod
względem polityczno-partijnym niewyra-
źnych i nienależących do parlamentu.

O tekę ministerstwa skarbu walczy za-
wzięcie Biliński, popierany na razie
tylko przez obu redaktorów „Polnische
Post” — rekomendacja nie szczególnie
wpływowa — wreszcie protegowany przez
narodowych demokratów, zwalczany nato-
miast przez wszystkie stronnictwa Koła
polskiego, które jednak domaga się tego
portfelu dla polskiego urzędnika. Jest to
już właściwa każdemu Kołu mania i fik-
cja, że polski minister skarbu obdarza
Galicję szeregami względami, gdy do-
świadczenie uczy, że wszyscy polscy mi-
nistrowie skarbu — naturalnie z obawy
o zarzut stronnictwo — okazali się za-
wsze wrogami i szkodnikami dla naszego
kraju. Jest to już nieszczęście i pech Ga-
licji. Gdy każdy czeski minister rzeczywi-
ście dba o dobro swego narodu i kraju —
polscy ministrowie są aż do wstrętnej prze-
sady Austriakami i „sumiennymi” urzę-
dnikami. Sumiennosci także im lekcewa-
żyć potrzeby i postulaty własnego kraju,
a korzystać przed wszystkimi zachcian-
kami innych narodów.

Więc czy Biliński, czy Jorkasch-Koch
będą kręcić śrubę podatkową, to dla lu-
dności naszego kraju sprawa zupełnie po-
drzędna.

Zamknięcie sesji parlamentarnej ode-
zwało się już potężnym echem wśród pro-
letariatu czeskiego i niemieckiego w Cze-
chach. Na tysiącnych zgromadzeniach w
czeskich i niemieckich okręgach zebrani

robotnicy z oburzeniem przyjęli wiadomość
o rozbiciu parlamentu przez szowinistów i
rząd. Zarówno w Pradze, jak w innych
miejscowościach proletaryat potępił dzikie
wybryki szowinistów czeskich. Czeszy so-
cyaliści demaskują „tryumfatorów” Kłofa-
czów i Choców, jako wrogów parlamentu
ludowego, którego powagi i znaczenia nie
zawahali się dzikimi wrzaskami i piekielną
muzyką poniżyć.

Niemieccy socjaliści wskazują na rady-
kałów niemieckich jako na tych, którzy
swoją obstrukcją w sejmie czeskim wy-
wołali rozdrażnienie Czechów i przyczynili
się wraz z Freslami i Chocami do zamknię-
cia parlamentu.

Dziś przemówi na kilkunastu zgroma-
dzeniach proletaryat wiedeński. Niewątpliwie największe znaczenie ma sta-
nowisko robotników Wiednia. Oni, którzy
pamiętną demonstracją 28 listopada zado-
cydowali o losie reformy wyborczej, z pe-
wnością i teraz nie dopuszczą do długich
feryj absolutystycznych.

Gdyby rząd nie zwołał w najbliższym
czasie parlamentu, przemówi znowu ulica
Wiednia.

Sprawy bałkańskie.

Propozycja rosyjska w sporze bułgarsko-
tureckim.

Konstantynopol. „Turque” ogłasza interwju
z ambasadorem rosyjskim Zinowiewem, który
niewątpliwie pochodził z okresu przed wrę-
czeniem propozycji Porty.

Zinowiew oświadczył, że jedynym ce-
lem propozycji rosyjskiej jest doprowadzenie
do pojednania i pokoju na Bałkanie. O pro-
pozycji rosyjskiej zostały przedtem powiado-
mione Francja i Anglia, które są z Rosją
co do wszelkich szczegółów zgodne. Rosja
ofiarowuje Turcji 120 milionów franków,
którą to kwotę Turcja jako ostateczną kwotę
swych żądań od Bułgarii uważa. Kapitał ten
przedstawia mniej więcej raty 15 letnie tu-
reckiego odszkoderowania wojennego. Turcja
może zaciągnąć pożyczkę przeszło 120 mi-
lionów. Ta „bezinteresowna” oferta jest nie-
wątpliwie korzystną dla Turcji, której Rosja
chciała okazać swą szczerą sympatię.

Co do tureckiej kontrpropozycji, Zinowiew
nie ma o niej oficjalnej wiadomości. Jeżeli
Turcja znajdzie inny środek aniżeli propo-
zycję rosyjską i zażąda od Rosji pomocy,
zbada go Rosja z całą życzliwością.

Rosja jest gotową tak dla Bułgarii jak i
innych państw bałkańskich przyjść z pomocą.
Dlatego też Rosja chciała Serbię i Czarno-
gorę na konferencji możliwie poprzeć.

Na pytanie, czy konferencja się zbierze,
oświadczył Zinowiew, że niewątpliwie. Co
będzie zrobionem, musi być sankcjonowanem.

Szkice z Bośni i Hercegowiny.

Sędzia musi zatem w sprawach cywilnych
i karnych napisać według informacji strony
skargę, przeprowadzić rozprawę, a bardzo
często po wydaniu wyroku wypracować na
żądanie strony niezadowolonej rekurs od
własnego wyroku do sądu wyższej instancji.
Ilość adwokatów jest w Bośni i Hercegowi-
nie ograniczoną („numerus clausus”) i dla-
tego adwokatów jest mało i to tylko istnieją
w nielicznych większych miastach.

Starostowie mają nietylko te agendy jak
u nas, ale muszą także załatwiać rozmaite
inne. Sam byłem świadkiem, jak starosta,
nie mający pojęcia o agronomii, musiał de-
monstrować chłopom sposób użycia pługa
głęboko orzącego, który rząd polecał wło-
ścianom dla lepszej uprawy ziemi. Innym
razem, kiedy chodziło o wyszukiwanie koni
zdolnych do rozplodu i kłudy weterynarz
powiatowy zajęty był tłumieniem choroby
zakaźnej bydła po wsiach, musiał spełniać
funkcję rzeczoznawcy... drogomistrza, którego
dla tego mianował starostwo zastępcą we-
terynarza, bo pan drogomistrz sam posiadał
konia.

Lekarze powiatowi muszą być równocze-
śnie także lekarzami gminnymi, więzieniami,
sądowymi, szkolnymi, muszą przeprowadzać

co roku szczepienie w całym powiecie prze-
ciw ospie, pełnić obowiązki weterynarza, a co
najważniejsza, prowadzić szpitale (gdzie
istni ją) i jeszcze nadto leczyć bezpłatnie
ludność całego powiatu, wynoszącą często
do 50.000 głów. Ponieważ zaś tylko w wię-
kszych miastach istnieją apteki, przeto ci
biali murzyni muszą także prowadzić apteki
domowe szpitali i ambulatoriów, naturalnie
bez żadnego za to wynagrodzenia. Warunki
awansu dla urzędników są znacznie gorsze
aniżeli u nas, a jedynie wysocy urzędnicy
przy rządzie krajowym w Sarajewie mają
sposobność przy stosunkowo niewielkiej pra-
cy zdobywać wcale pokaźne korzyści mate-
ryalne. Z powodu bardzo górzystego terenu
(tylko północna część Bośni nad Sawą jest
niziną) warunki komunikacyjne są nadzw-
yczaj trudne. Urzędnicy, pełniący zatem służ-
bę poza siedzibą władz, muszą znosić bar-
dzo wielkie niewygody, bo podróże odby-
wają przeważnie konno, nie mają gdzie no-
cować, a jak jeszcze wykaże opis stosunków
mieszkaniowych i w ogóle sposobu życia lu-
dności, opędzanie najprostszych potrzeb na
potyka niesłychane trudności. „Importowani”
urzędnicy nie śpiąją więc na różach i tem
dotkliwiej odczuwają nieprzychylność mini-
stra Buriana.

Na ogół ludność Bośni i Hercegowiny jest
nadmierzają ubogą. Tylko nieliczna część
większych posiadaczy ziemskich (głównie ma-

hometan) i kupców (Serbów i spanyolów) jest
zamożną. Dlatego też i stosunki mieszkani-
owe, odżywianie się i zdrowotność pozosta-
wiają wiele do życzenia.

W miasteczkach mieszkanie nie daje do-
statecznej ochrony przed wpływami atmo-
sferycznymi, są prawie zawsze ciasne, lichy
wentylowane. Ale wszystko to jest jeszcze
świetnem w porównaniu z chałupą bośni-
ackiego wieśniaka. Chałupa taka zbudowana
jest z grubych pni, nie posiada albo wcale
okien, albo tylko bardzo małe, niewiele
większe od dłoni męskiej; pieców wogóle
w niej niema, a do ogrzewania służy wolny
ogień rozniecony na podłodze z ubitej ziemi.
Dym z ognia tego uchodzi tylko niedostate-
cznie dziurą umieszczoną w dachu i dlatego
dla wentylacji otwierać musi mieszkańiec
tego pałacu dwoje umieszczonych naprzeciw
siebie drzwi, co powoduje obok przeciągu
w porze zimowej także dotkliwie zimno. —
W takiej to chałupie mieszka zwykle razem
kilka rodzin, liczących czasem i do trzydzie-
stu głów. Brak także przy tych mieszkaniach
najprymitywniejszych urządzeń, niema miejsc
ustępowych, w zimie mieszka razem z ludźmi
bydło i drób. Łóżka chłop bośniacki a podo-
bnie i większa część mieszczań nie zna. Sy-
piąją tedy na barłogach na ziemi dorośli i
dzieci, zdrowi i chorzy. Łatwo pojąć, że
wskutek tej nędzy mieszkaniowej zdrowo-
tność ludności jest bardzo opłakaną, a cho-

roby zakaźne szerzą się z niezwykłą gwał-
townością. Zupełnie odpowiedniem do reszty
hygieny jest także utrzymywanie czystości.
Mahometanie myją wprawdzie twarz, ręce i
nogi kilka razy dziennie przed nabożeństwem,
bo tak nakazuje koran, ale za to reszta ich
ciała prawie nigdy nie styka się z wodą.
Reszta ludności nie zadaje sobie nawet trudu
obmywania odkrytych części ciała. Dlatego
też bez przesady można powiedzieć, że biał-
ym krukiem jest Bośniak nie wypasający na
swem ciele bardzo licznej trzody egipskiej.

Z powodu ciasnoty mieszkań, braku po-
trzeby czystości, nadzwyczaj niskiego stopnia
kultury i uporczywego przestrzegania oby-
czajów przodków, dziesiątkują ludność Bośni
i Hercegowiny choroby zakaźne, a przede-
wszystkiem kiła (syfilis) i są powiaty takie,
w których prawie niema rodzin wolnych od
tej plagi. Wszystkie przez rząd wydawane
rozporządzenia dla zwalczania kiły nie od-
niosły dotychczas żadnego prawie skutku, bo
rozporządzenia te brzmią wprawdzie impo-
nująco na papierze, ale nie mogą być prze-
prowadzone wobec ogromnego braku lekarzy
i szpitali, wobec nadzwyczajnej indolencji
ludności, a przede wszystkim z powodu ogól-
nej nędzy.

(Dokończenie nastąpi).

Petersburg. Z kół oficjalnych słyhać, że Rosya z wielką sympatją (?) przyjęła propozycję turecką i oświadczyła gotowość zlikwidowania odszkodowania wojennego. Strona finansowa propozycji tureckiej wymaga jednakże jeszcze dokładnego zbadania i będzie przedłożoną ekspertom do zaopiniowania. Rosya spodziewa się dojścia do porozumienia także w kierunku finansowym.

Uгода austriacko-turecka.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador konferował wczoraj z ministrem handlu o różnicach handlowo-politycznych w protokole ugodowym. Rokowania dziś będą kontynuowane.

Konstantynopol. Na skutek ponownych kroków austriackiego ambasadora Pallavicini'ego odbyła się wczoraj rada gabinetowa. Porta rokuje z syndykatem bojkotowym.

Żądania Serbii.

Belgrad. Jak słyhać, Rada ministrów postanowiła memoriał o żądaniach Serbii wręczyć dopiero po przyjęciu do skutku porozumienia z Turcją Austrii i Bułgarii.

Z skupczyny.

Belgrad. W skupczynie staroradykał Stanojewicz wystosował zapytanie, czy prawdziwym jest podane w jednym z dzienników paryskich doniesienie byłego ministra spraw zagranicznych Flourensa, że Pichon przedstawił Rosji za warunek zezwolenia pożyczki, by odstąpiła od żądań Serbii i że Rosya ten warunek przyjęła.

Wiadomość ta wywołała w Belgradzie wielkie wzburzenie. Wobec nieobecności ministra spraw zagranicznych Milovanowicza zapytanie to będzie mu pisemnie podane do wiadomości.

O uregulowanie stosunków z Anglią.

Konstantynopol. „Sabah” domaga się uregulowania stosunku Turcji do Anglii nad morzem Czerwonym i nad zatoką perską, oraz wzmocnienia wpływu Turcji tamże.

Książęta tureccy po konstytucji.

Konstantynopol. Mimo że książęta domu panującego od czasu zaprowadzenia konstytucji cieszą się daleko większą wolnością niż dawniej, kiedy ich niemal więziono, ogólną sensację wywołał tu fakt, że następcę tronu zjawił się wczoraj wraz z synem na mityngu, protestującym przeciw projektowi ustawy prasowej, a książę Medhid zjawił się ze swoim synem na balu ormiańskim.

Turcja kupuje konie.

Konstantynopol. Ponieważ zamówione w Rosji 2500 koni nie mogły być za umówioną cenę dostarczone, będzie zwiększona ilość dostarczona z Węgier, a to w liczbie 3100 koni dla kawalerii i artylerii II. i III. korpusu armii (Adryanopol i Salonika).

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wywiązała się żywa dyskusja nad oświadczeniem wielkiego wezyra, podającym do wiadomości uchwałę, by wysłać komisję inspekcyjną do ormiańskich wilajetów i domagającą się potrzebnego na to kredytu. Większość mahometan oświadczyła się za tem, że wysłanie takiej nadzwyczajnej komisji sprzeciwia się konstytucji i jest zbyt niebezpieczne. Ormianie natomiast domagali się jej wysłania.

Izba postanowiła ostatecznie odesłać uwiadomienie rządowe z powrotem, żądając, aby ono zostało wniesione do Izby w formie projektu ustawy.

W odpowiedzi na zapytanie posła z Plewje, który domagał się wyjaśnienia co do wyrażenia „Nowy Bazar” w exposé i protokole, wielki wezyr przesłał Izbie pismo, w którym wyjaśnia, że wyraz ten był konieczny ze względu na art. 25 berlińskiego traktatu i konwencji między Austro-Węgrami a Turcją w sprawie Bośni i Hercegowiny.

Wczoraj wniesiono w Izbie projekt ustawy prasowej.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

Nowiny krakowskie.

Wieczorek z przedstawieniem amatorskim i zabawą taneczną odbędzie się na dochód funduszu wyborczego P. P. S. D. w sobotę 13 b. m. w Związku stow. rob., Wiślna 5. Na program składają się: śpiewy, monologi, karykatury polityczne, operetka, tombola itd., oraz tańce. Początek o godz. 8 wieczór.

Koncert ludowy, poświęcony utworom Józefa Haydna, który się odbędzie w sali „Sokoła” w niedzielę 14 b. m., będzie miał program następujący: Odczyt o Haydnie — wygłosi dr Zdzisław Jachimiecki; „Symfonia

Nr. 14” — odegra orkiestra 100 p. p.; wyjątek z oratorium „Stworzenie” — odśpiewa chór męski; Sonata na skrzypce i fortepian — odegrają pp. Syrek i Rosenblum; pieśni „Wierność”, „Piosnka pasterska” i „Sympatya” — odśpiewa p. Ryszarda Pinesówna; wyjątek z oratorium „Pory roku” — odśpiewa chór męski; „Symfonia Nr. 16” — odegra orkiestra 100 p. p. Dyrygent orkiestry: kapelmistrz Sitter; dyrygent chóru: T. Lipiński. Początek punktualnie o godz. 4 po południu. Cena biletów: krzesła po 1 K, dalsze po 80 h, na galeryi 70 h, wstęp na salę 40 h. Bilety wcześniej do nabycia w handlu firmy Zajączek i Lankosz, Rynek A-B 44, oraz u gospodarza Związku stow. rob., Wiślna 5.

Pogotowie ratunkowe w styczniu b. r. interweniowało w 368 wypadkach, z czego 204 na stacyi, a 164 podczas wyjazdów. — W porze dziennej interweniowało 278 razy, a w nocy 90 razy. Poszkodowanych było 237 mężczyzn, 107 kobiet i 24 dzieci. Najwięcej przypadków (221) było chirurgicznych, dalej 47 wewnętrznych, samobójstw 3, wypadków śmierci 6, cierpień umysłowych 8, fałszywych wezwań 7.

Z gazowni miejskiej donoszą nam o nowym kawale, wymierzonym przeciw egzystencji lamparzy, tych najgorzej płatnych i najciężej pracujących robotników tego złotodajnego przedsiębiorstwa miejskiego. Dnia 31 stycznia zjawił się w filii przy ul. Grodzkiej 32, gdzie lamparze mają swą kwatery nocną, jakiś pan, który nikomu nie zakomunikował, co za jeden jest, zapowiadając, żeby chorzy zameldowali się. Lamparze w nadziei, że może magistrat chce uwzględnić chorych i zwolnić ich z pensy od służby, ucieszyli się tem wezwaniem; jakże się jednak biedacy rozczarowali, gdy pan ten zaczął okazywać im swą niewiadosć na czem opartą władzę w ten sposób, że zaczął chodzić za nimi podczas pracy krok w krok, odgrajając się, że chorego, albo pniejącego służbę nie po jego widzimisię natychmiast bez wypowiedzenia wyrzuci!

Zapytujemy odośno czynnik w magistracie, co zacy jest ten pan i jaką on ma misję. Czy ma to może być nowy nastawnik, naślany na biedaków, których miasto i bez tego okropnie wyzyskuje?

Podjeżdzane indywidua. Przed kilku dniami donieśliśmy, że w jednym z hoteli aresztowano 3 osoby podejrzane, które podały, że nazywają się: Paternus, Malik oraz żona Malika. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt marek pruskich, z których nabycia nie mogli się wytłumaczyć. Wczoraj z komisaryatu policji w Oświęcimiu przyszła wiadomość, że aresztowani w nocy z 30 na 31 stycznia obrabowali w Szczepanicach niejaką Pankową w ten sposób, że zasypali jej oczy piaskiem i wyrwali jej torbę, zawierającą około 1200 marek.

Zamachu samobójczego dokonała wczoraj 24-letnia służąca Marya Z. w domu przy ul. Sebastjana przez wypicie jakiejś trucizny. Powodem rozpaczyliwego kroku było to, że „pani” posadziła ją o kradzież, do której ona się nie poczuwała. Nieszczęśliwą, która nie chciała się dać opatrzyć pogotowiu ratunkowemu, w poważnym stanie przewieziono do szpitala Łazarza.

Testament Jerzmanowskiego. W kancelarii notaryusza Starzewskiego otwarto wczoraj testament Erazma Jerzmanowskiego. Majątek swój Prokocim oraz dożywotnie dochody z kwoty 1,200.000 koron zapisał żonie swej Annie; po jej śmierci ma być z tej sumy fundacya, z której osetek w 9/10 częściach mają być wypłacane corocznie nagrody Polakowi lub Polce, urodzonym w granicach Polski przed pierwszym rozbiorem, religijny, kat., za wybitną działalność w zakresie literatury i nauki. Rozdawnictwo nagród przypada krakowskiej akademii umiejętności, która otrzymuje resztę 1/10 część procentów od fundacyi.

Resztę majątku zapisał bratu swemu Konstantemu i siostrze Maryi zam. Golembowskiej.

Wynalazek Krakowianina. Wobec grona fachowców i reprezentantów prasy demonstrował wczoraj inżynier Paweł Węgrzyn swój wynalazek opalania pieców ropą. Przyrząd, nazwany przez wynalazcę „Calor”, jest bardzo prosty i da się zastosować do każdego pieca i kuchni, ma zaś tę praktyczną zaletę, że jest niedrogi i spowodować może w gospodarstwie domowym znaczną oszczędność w wydatkach na opał. „Calor” składa się z trzech części, tj. z ramki żelaznej, którą umieszcza się w piecu na miejsce rusztu. W nią wsuwa się zbiorniczek żelazny, mogący pomieścić 2 kg. ropy, wystarczające do ogrzania pieca na cały dzień. W zbiorniku ten wkłada się drugą ramkę, w której ścianach wycięte są skośne kanały, idące w jednym kierunku. Wszystkie trzy części nie przylegają szczelnie do siebie, tak, że powietrze swobodnie może się dostawać do zbiornika.

Wyższość tego wynalazku nad innymi tego rodzaju polega na tem, że wskutek umieszczenia w ramce kilkunastu otworów kanałowych dopływ powietrza do zbiornika, a zatem i spalanie się ropy, jest ciągle regu-

larny. Gaz, wytwarzający się przez spalanie ropy, rozgrzewa piec w przeciągu godziny i zatrzymuje ciepło na cały dzień, jak o tem przekonali się uczestnicy próby w kilka godzin po zapaleniu w piecu.

Ilość ropy, potrzebna na ten cel, kosztuje z dostawą do domu 14 hal., palnik zaś kosztować będzie około 10 koron.

Inżynier Węgrzyn uzyskał już patent na swój wynalazek, który zacznie rozpowszechniać już w najbliższym czasie.

Dodać trzeba, że ropa, spalając się, nie wytwarza żadnego smędu, a w piecu nie pozostawia żadnego osadu.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego, zaczęła się dziś rozprawa przeciw 51-letniej Ludwice Mikowej o oszustwo. Po śmierci męża, autoryzowanego geometry w Podgórzu, oskarżona w sierpniu 1904 przeniosła się do Krakowa i otworzyła garkuchnię. Przez 1 1/2 roku powodziło się jej dobrze, potem interes zepsuł się i Mikowa zaczęła robić długie weksły; między innymi pocięła w kurs weksle na 3238 koron ze sfalszowanymi podpisami Jana i Wandy Ilgów oraz Stefana Palecznego.

W r. 1908 popadła w niewypłacalność, mimo to prowadziła dalej interes, przedłużając sobie kredyt i ukrywając część majątku. Stan majątkowy obecnie przedstawia się tak, że stan czynny, tj. realność w Podgórzu, wynosi 29.703 koron, zaś długi 34.163 koron, tak, że niepokryty jest deficyt na 5090 kor.

Oskarżona przyznaje się do winy, tłómacząc się, że zniszczyły ją lichwiarskie procenty. Od pożyczek musiała płacić 12% i wysokie prowizye.

Rozprawa wyznaczona jest na 2 dni.

— Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Modelka”.

Środa: „Tamten” (popularne).

Czwartek: „Malgorzatka”.

Piątek: „Modelka”.

Sobota: „Niewierny Tomek”, Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności”, komedia w 1 akcie W. Perzyskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie”. — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa”.

Poniedziałek: „2x2=5” (popularne).

— Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Pod gwiazdą banderą”.

Czwartek: „Warszawa w nocy”.

Sobota: „Na 14 dni”.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickie-

wieza, ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we środę od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Tad. Rojek: „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego”.

Stołówka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedzielę i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 10 lutego 1909 o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej. Prof. Kader i asystenci kliniki przedstawia szereg chorych.

Nowiny lwowskie.

Kongres ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej odbędzie się we Lwowie w dniach 14 i 15 marca w sali drukarzy przy ul. Piekarskiej 1. 18.

„Słowo Polskie” przeciwko „Dziennikowi Polakom”. Właściciele „Słowa Polskiego” zaskarżyli właścicieli „Dziennika polskiego” o naruszenie prawa własności, popełnione przez rzekome naśladowanie formatu, układu i tytułu „Słowa Polskiego”. Pierwsza rozprawa ma odbyć się dziś w południe w sekcji III.

Samobójstwo aresztanta. W niedzielę przedpołudniem powiesił się w aresztach przy ul. Batorego Stanisław Sołtan, pozostający tam w więzieniu śledczym. Sołtan skoczył z tego, że inni współwięźniowie poszli na nabożeństwo do kaplicy, i powiesił się na pasku, który przytwierdził do haka od lampy. Kiedy spostrzeżono samobójstwo, był już Sołtan trupem. Półgodzinne wysiłki lekarza więziennego dra Borzęckiego nie zdołały samobójcy przywrócić do życia. Powód rozpaczyliwego kroku nie jest znanym.

Z kraju.

Z Nowego Sącza piszą nam: Poseł Stapiński nie dotrzymał słowa, albowiem nie urządził wiecu w Nowym Sączu, zapowiedzianego na dzień 5 bm. To dowodzi, że nie do wierza on chłopom powiatu nowosądeckiego, którymi przez 15 lat dowodził poseł Stanisław Potoczek, zwalczający w swoim „Związku chłopskim” robotę p. Stapińskiego pod hasłami: „Nie wiercie ludowcom! Stapiński przeciw chłopom!” itd. Wiedzieć należy, że w Sądceżyźnie uświadomienie polityczne ludu wiejskiego stoi daleko wyżej niżeli w innych powiatach, więc też chłopu tutejszemu nie tak łatwo wiać na frazesy. Na zapowiedziany wiec zgromadziło się około 200 najtęższych działaczy, stojących przy poście Myjaku, aby rozprawić się z prezesem P. S. L., który chce w Sądceżyźnie urządzić komitet powiatowy z manekinów, wyłącznie jego rozkazom posłusznych. To mu się jednak nie uda, gdyż tutaj znają wszyscy zakulisowe konszachty Stapińskiego z „wielkimi rolnikami” i klerem i dlatego zaklinaniom się jego nikt nie uwierzy.

Charakterystycznym jest, że p. Stapiński swoje wiece urządza ściśle na wzór pańskich konwentyków, tj. za zaproszeniami „wybranych” osób i przy drzwiach zamkniętych, obawiając się, aby nie przyszli na zgromadzenie ludzie przeciwnych zapatrywań i nie pociągnęli go do odpowiedzialności. Dlatego i zapowiedziany wiec nie przyszedł do skutku, bo prawdopodobnie niedoszedł minister został „przeszkodzonym”, jakkolwiek dnia 6 bm. był na wiecu w Borysławiu, oraz dalsze wiece zapowiedział już w innych powiatach do końca bm.

Wybory do Rady gminnej w Szczakowej. Dnia 4 bm. odbyły się wybory do Rady gminnej, przy których szczególnie w trzecim kole agitacya była bardzo żywioną. Dawniej wybory te odbywały się bez zainteresowania, dopiero teraz poraz pierwszy kolejarze, którzy stanowią znaczny procent wyborców, wzięli udział w akcji, stawiając swego kandydata w osobie tow. Antoniego Seitnera.

To wystąpienie kolejarzy przestraszyło mafię klerykalną, która połączyła się z chłopami przedmiejskimi dla zwalczania „czerwonego niebezpieczeństwa”. Przez kilka tygodni chmary księży z okolicy oraz sprowadzeni z Krakowa agitatorzy chrześcijańsko-socjalni walczyli w najniegodniejszy sposób, wojując szczególnie hasłami antysemitycznymi. W tem zbrodniczym dziele dopomagał im pewien kolejarz-zdradca, który swego czasu wyrzucony z „Przyjaźni” zaczął iść się do zorganizowanych kolejarzy w nadziei, że dopomoga mu zostać radnym. Widząc się zawiedzionym w swych nadziejach, przysmaknął znowu do przyjaźniaków i z ich pomocą wygramolił się na radnego.

Wobec takich stosunków nie dziwnego, że czarna lista przeszła. Mimo to postępową partya może być zadowolona, osiągnąwszy pokaźną liczbę głosów, między innymi kandydat kolejarzy 80 głosów. Kolejarze będą pilnie śledzić pracę nowej rady, mając nadzieję, że ludność rychno przjrzy. Dodać należy, że większość wyborców teraz mogła sobie pozwolić na antysemityzm, bo fabryka sody (przedsiębiorstwo będące w rękach żydów) została zamknięta; dawniej, gdy się miało zarobek od żydów, nie miało się odwagi afiszować się antysemityzmem.

Ze świata.

Tragiczna śmierć poety francuskiego. Z Paryża donoszą: Poeta Catulle Mendès zginął wczoraj w nocy. Zwłoki jego znaleziono w tunelu koło Saint Germain. Okoliczności, w jakich śmierć nastąpiła, nie zostały jeszcze stwierdzone. Ciało było rozewiartowane i głowa zgniecioną. Jechał on sam do swego mieszkania w Saint Germain.

O pożarze w niemieckim poselstwie w San Jago de Chile donoszą, że zniszczone są również archiwa. Ogień był niewątpliwie podłożony. Zwłoki kancelisty Beckerta znaleziono pod gruzami. Stwierdzono zbrodnię. Czaszka jest rozbita tak, że niewątpliwie jest akt gwałtu. Sprawa ta, jak się zdaje, stoi w związku z listami z pogrózkami, które członkowie poselstwa otrzymywali.

B. GABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianola — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.



Dwa pewne środki przeciw opierchnięciu rąk i twarzy:
Mydło lecznicze Mallinowskiego z zapachem wody kolońskiej i Philodermine (cena 70 h).
Skutek niezawodny, lecz żądać wyrobów Mallinowskiego.

Duma wobec sprawy Aziewa.

Stanowisko prawicy.

„Birż. Wied.” twierdzą, jakoby stanowisko prawicy w sprawie Aziewa uległo zmianie. Z początku prawica chciała nie mieszać się do tej sprawy, gdyż podejrzewała, że inicjatorowie interpelacyi chcieli tylko zdyskredytować rząd. Dlatego też odrzucili nagłość interpelacyi. Informacje prasy i artykuły ks. Meszcerskiego silnie wpłynęły na taktykę przywódców prawicy.

Prawica ma popierać interpelację w komisji.

Mówcy z prawicy w Dumie oświadczyli, iż pożądana jest natychmiastowa odpowiedź rządowi. Prawica zapyta rząd: czy istotnie Aziew uczestniczył w aktach terrorystycznych i co zamierza przedsięwziąć gabinet na przyszłość.

Wreszcie ma prawica poprzeć formułę przejścia do porządku dziennego, zaproponowaną przez centrum, gdyby nawet były w niej aluzye do prowokacyi.

Stanowisko paździczników.

Lewica paździczników przebijać o projekcję, aby do formuły przejścia do porządku dziennego włączyć propozycję wyłonienia komisji śledczej lub senatorskiej w sprawie Aziewa. Komisya ta miałaby do zbadania okres czasu od 1905 do 1907 albo do 1908 roku.

Hr. Bennigsen zakomunikował „Birż. Wied.”, że nieprawdą jest, jakoby paździczn-

nikowcy nie chcieli oświecić sprawy Aziewa jak najwzajemniej. Sprawy tej zatuszować nie można. Zdaniem hr. B., konieczna jest rewizja senatorska lub komisja śledcza.

Projekt prawa o nietykalności osobistej powinien być radykalnie zmieniony; tak samo i prawo o stanach wyjątkowych, o ile nie będzie odpowiadało poglądom Dumy, musi być zmienione.

Wogóle, zdaniem hr. B., sprawa Aziewa będzie miała daleko idące skutki polityczne.

Stosunki Aziewa z czarnosęclcami?

„Birz. Wied.” podają między innymi kilka nowych szczegółów o agencji podległej: Aziew prowadził czas jakiś agitację rewolucyjną wśród wojskowych, występując wtedy jako malarusianin nazwiskiem Żyłienko.

Sprawa Aziewa obiecuje oświecić również zamachy, urządzone przez „drużyny bojowe prawdziwych Rosyan”. Staje się teraz rzeczą zrozumiałą, jak mógł Kazanczew, uchodzący za rewolucjonistę maksymalistę, uczestniczyć w zabójstwie Herzensteina i urządzać zamach na hr. Wittego, a Fedorow, zbiegły do Paryża — zabić redaktora Joffosa.

Kiedy członek Narodnej Woli, Pauli, zbiegł z Syberii za granicę i zaciągnął się do partii socjalistów-rewolucjonistów, Aziew wszedł z nim w ścisłe stosunki. W roku 1901 Pauliego wydano z Francji. Oburzeni socjaliści francuscy zamierzali wnieść o to interpelację do Izby. Wtedy prezes gabinetu Waldeck-Rousseau zaprosił do siebie Mille-landa i powiedział mu: „Pauli jest szpiegiem; możemy tolerować szpiegów, ale rewolucjonistów-szpiegów nie ścierpiamy”. Interpelacji zaniechano, a natomiast ustanowiono sąd na Paulego. Sąd uznał go winnym.

Sprawa Łopuchina.

Petersburg. Stołypin jest przekonany, że Łopuchin osobiście składał świadectwo przed trybunałem rewolucyjnym w Paryżu. Gdyby to się potwierdziło, Łopuchin zostanie pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 102, grożącego robotami ciężkimi. Sprawa jego ma być rozpoznawana w sądowej komisji senatu przy udziale przedstawicieli stanów.

„Rossija” już uzasadnia konieczność zastosowania do Łopuchina 102 art., gdyż „usuwanie z drogi stowarzyszenia terrorystów taką przeszkodę”, jak informującego o wszystkim policyjnego Aziewa, jest sam uczestnikiem tego stowarzyszenia.”

Czarnosęclenne „Russkoje” zamierza komunikować sensacyjną wiadomość, że wraz z Łopuchinem ma być pociągnięty do odpowiedzialności były wiceminister ks. Urusow.

Jeszcze jedna „sensacja”.

Moskwa. Z Paryża komunikują telegraficznie, że w związku ze sprawą Aziewa, zabójca redaktora Joffosa (kadeta) zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wydanie go rządowi rosyjskiemu. Pragnie on wyznać przed sądem szczegóły zabójstwa.

Kłamstwa urzędowe.

Petersburg. O godz. 1 w nocy ogłoszono następujący komunikat: Prasa i społeczeństwo omawia ciągle szereg aktów terrorystycznych, zorganizowanych przez inżyniera Aziewa, między tymi zamordowanie W. Księcia Sergiusza, b. ministra Plewskiego itd., przy czym prawie wszystkie polityczne mordy i ciężkie zbrodnie przypisują Aziewowi. Równocześnie wskazuje się na udział kilku osobistości urzędowych w tych mordach, przy czym uchodzi aresztowanie Łopuchina jako zarządzenie przeciw dalszym rewelacjom nieprzyjemnym dla rządu. Mimo oficjalnych oświadczeń rządu zarówno w sprawie bezpodstawności powyższych wiadomości dzienników i pogłosek, jakoby Łopuchin został pociągnięty do odpowiedzialności wyłącznie z powodu swych rewelacji przed rewolucjonistami w sprawie współdziałania Aziewa z policyją, celem wykonywania zamachów terrorystycznych, te tendencyjne wiadomości dale się rozszerza. Wobec tego faktu, jak i dlatego, że przytoczone pogłoski mogą wywołać zupełnie nieuzasadnione wzburzenie i nieufność, rząd uważa za swój obowiązek kategorycznie oświadczyć, że żadna z osób urzędowych, między temi ani w dziennikach wymieniani rzeczywisti radca stanu Raczkowski, ani też wogóle inni urzędnicy nie stali w żadnym stosunku z jakimkolwiek aktem terrorystycznym lub czynem zbrodniczym rewolucjonistów, dalej że nigdy nie brali udziału w zbrodniach politycznych Aziewa. Szczegółowe w tym kierunku oświadczenia złoży rząd w Dumie w odpowiedzi na wniesioną interpelację.

Jeden z typów rosyjskiego gubernatora.

Przed kilku dniami zmarł były gubernator Odessy, admirał P. A. Zielonyj, o którym opowiadają tysiące anegdot. Dla przykładu przytaczamy kilka:

Raz wezwał on do siebie właścicielkę „pensyi bez języków starożytnych”, by ją za coś zmonitować. Równocześnie wezwał do siebie gospodynię domu publicznego, aby jej nawymyślać. „Gospodyni” siedziała w przed-

pokoju, czekając aż ją zawołają i rozmawiała ze stróżem:

— Oj, co to teraz będzie!...

I właśnie podówczas zameldowała się świeżo mianowana przełożona instytutu.

Zameldowano: „choziajka”.

Zielonyj wpadł do gabinetu — patrzy...

Przełożona wykonała dyg głęboki.

— Mam do ekscelencji prośbę. Niechaj wolno będzie moim paniom spacerować po bulwarze.

— Co-o-o?

— Pozwól ekscelencya moim paniom...

— Ja... tobie... i twoim „panienkom”...

I Zielonyj zienienie ze złości, trzęsie się i obrzuca przełożoną ordynarnymi wymysłami...

Bo zresztą słownik wymysłów i złorzeczeń Zielonyj'a był przysłowiowy.

Więc pochylają się ku Zielonyj'owi urzędnicy podwładni i tłumaczą mu, że się pomylili co do osoby.

— Milczcie! — krzyczy na nich naczelnik miasta — chodźcie do „tych” domów, a potem bawcie się w protektorów.

Przełożona instytutu zemdlła.

— Wyrzucić ją! Udać taką... — i szereg epitetów.

— Ekscelencyo! Przecież to przełożona!...

— Co za przełożona?

— Przełożona instytutu, a właścicielka „tego” domu czeka tem na rozkazy ekscelencji.

Zdarzył się też taki wypadek:

Hrabina B., Polka, przejazdem zatrzymała się w Odessie. Syn jej, mały kadecik, nie złożył ukłonu wojskowego p. Zielonyj'owi.

Zielonyj zawołał kadeta, zapytał o nazwisko, „zmonitował” go...

Kadet przerażony wrócił do hotelu i zdenerwowanie opowiedział matce.

Hrabina się przestraszyła: „Gotów dać znać do korpusu. Chłopiec jest Polakiem”...

Wraz z synem udała się hrabina do gubernatora.

— Ekscelencyo! Przyjechałam przeprosić go za syna! Chłopiec cierpi na krótkowzroczność...

— Ależ jaśnie oświecona hrabino! Doprawdy, niema o czem mówić. Prostu tylko zmonitowałem młodego człowieka. Bo starszych przeciw trzeba szanować. A chłopiec widział, że idzie starszek officer w wytartym szynelu, więc myślał, że można mu nie salutować.

— Pozwoli mi ekscelencya ufać, że zajęcie to nie będzie miało żadnych następstw.

— Jaśnie oświecona hrabino! Skądżeż tu może być mowa o następstwach...

I kłaniając się, zaczął odprowadzać hrabinę do drzwi gabinetu...

A w poczekalni pełno było petentów. Więc też Zielonyj, chcąc się przed nimi pochwalić, palcem na hrabinę wskazał...

— Patrzcie — zaczął — hrabina, jaśnie oświecona pani! Sama przyjechała przeprosić. Widzicie, co to jest dobre wychowanie. A wy... dusze wasze...

I posypał się grad słów dosadnych, twarde, pod adresem tych, którzy się dobrem wychowaniem nie odznaczali.

Hrabina uciekla, jak bomba, od tych „komplementów”.

A zdarzył się też taki wypadek:

Szedł Zielonyj z żoną, Natalią, ulicą Deribasowską, główną w Odessie.

Mijał ich gimnazjalista, młody z wstępnej klasy, i — nie ukłonił się.

— Czemu się władzy nie kłaniasz? Hej, wzięć go! Stójkowie! Gdzie jest stójkowie?!

I gubernator odwrócił się, by zawołać stójkowiego. Tymczasem żona jego skinęła chłopcu ręką:

— Uciekaj!

Młody umknął i ukrył się gdzieś za węgłem. Podbiegł tymczasem drżący ze strachu policyant. Zielonyj odwrócił się:

— Chłopiec... — a gdzie jest chłopiec?

— Daj spokój, ucieknie!

— A! to twoja sprawa!

I Zielonyj krzyknął;

— Brać ją!

Policyant zamarł z przerażenia.

— Brać!

Zielonyj'owa wsiadła pośpiesznie do drożki i uciekla.

Nawet prokurator Izby sądowej, gdy się skarżono przed nim na Zielonyj'a, zwykł był mawiać:

— Cóż chcecie, ja sam, gdy go na ulicy zobaczę, przechodzę na drugą stronę; gdy zaś mam do niego interes, ubieram się w mundur i przypinam wszystkie, jakie mam, ordery.

Wilhelm II. nie marzy nawet o takich honorach w Berlinie, z jakimi przyjmowano Zielonyj'a w Odessie. Gdy mu czasem przyszła fantazja przejechać się tramwajem i gdy usiadł na środkowej ławeczce, nikt nie śmiał usiąść przed nim — bo jakżeby można — tyłem?

Gdy zaś był w konsula perskiego, Zajczeni, w miejscowości Bolszoj Fontan, i gdy wchodził do tawerny podczas przedstawienia, orkiestra zaczynała grać marsza, a artyści przerwali akcję i ze sceny kłaniali się Zielonyj'owi...

TELEGRAMY

z dnia 9 lutego

Zwołanie parlamentu

Wiedeń. Jak słyhać, Izba posłów będzie zwołana ponownie w połowie marca. Mówią jednak, że kontyngent rekruta będzie zadowolony na mocy § 14.

Wybory uzupełniające do sejmiku Austrii Dolnej.

Wiedeń. Przy wyborach uzupełniających do sejmiku zostali wybrani w III i VII dzielnicach kandydaci chrześcijańsko-społeczni, w X dzielnicy (Favoriten) socjalno-demokratyczny tow. Sigl, a co do jednego mandatu w VII i XIX dzielnicy przyjdzie do ścisłego wyboru między oficjalnymi a nieoficjalnymi kandydatami chrześcijańsko-społecznymi.

(Jak wiadomo, tow. dr Renner został równocześnie wybrany w dwóch okręgach do sejmiku dolno-austriackiego, mianowicie w Favoriten i w Bruck; ten ostatni mandat zatrzymał, a w Favoriten w jego miejsce został wybrany tow. August Sigl. Razem jest tedy 5 posłów socjalno-demokratycznych w sejmie dolno-austriackim).

Pożyczka austriacka na zapłatę odszkodowania Turcji.

Wiedeń. „Fremdenblatt” donosi: Wczoraj rozpisano umowę zarządu skarbowego z konsorcjum austriackim w sprawie pożyczki dla państwa na rachunek bieżący. Pożyczka wynosić będzie 60 milionów koron. Stopa procentowa ma być o 1 procent wyższa, niż każdorazowa stopa banku austro-węgierskiego. W umowie zastrzeżono państwu 3-miesięczny termin wypowiedzenia.

Proces o rury wodociągowe.

Praga. W procesie o obrazę honoru przeciw dyrektorowi kartelu żelaznego Kestrankowi i redaktorowi „Prager Tagblattu” Hornowi zapadł dziś rano wyrok. Kestranek został zasądzony za obrazę praskiej Rady miejskiej i Rady nadzorczej praskich wodociągów na 14 dni aresztu, zastrzonego 1 postem, z zamiarą na grzywnę 3000 K. Redaktor Horn został zasądzony na grzywnę 20 K.

W sprawie o obrazę posła Czernohorskiego obaj oskarżeni zostali uwolnieni.

Obroncy obu oskarżonych zgłosili zażalenie nieważności.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

Rzym. Ag. Stefani donosi: Król podpisał wczoraj dekret, rozwiązujący Izbę deputowanych. Nowe wybory zostały rozpisane na 7, ścisłe na 14, a zebranie się nowej Izby na 24 marca.

Dekret w sprawie rozwiązania Izby, podpisany przez wszystkich ministrów, podkreśla, że jeśli wybory w marcu powołani są do urny, to nowa Izba może ukonstytuować się jeszcze przed feriami wielkanocnymi, a w następnych miesiącach będzie miała dość czasu do obrad budżetowych, które będą miały większe znaczenie, gdyż będą przeprowadzone przez parlament z bezpośrednich wyborów, a więc wyrażający bezpośrednio życzenia kraju.

Sejm pruski.

Berlin. (B. Wolffa). W Izbie posłów przy drugim czytaniu ustawy o placach nauczycieli postawił ks. Stychel wniosek, żeby dodatki dla wschodnich kresów opuścić. Przez te odwołalne dodatki hoduje się bowiem denuncyację i karyerowiczostwo. W razie odrzucenia wniosku proponuje, żeby dodatki dla wschodnich kresów dawane były nieodwołalnie.

Minister skarbu Rheinbaben odpowiedział, że także polscy nauczyciele otrzymują dodatki miejscowe, jeżeli odpowiadają warunkom im stawianym. Polacy powinni odstąpić tylko od polityki wrogiej Niemcom, wtedy cenniejszy rząd takie dodatki dla wschodnich kresów.

Wnioski polskie odrzucono.

Podróż króla angielskiego do Berlina. Londyn. Prasa angielska, omawiając odwiedzin króla w Niemczech, pisze, że ta wizyta nie ma specjalnego celu, ale przyjąć należy, że król wszystko uczyni, co leży w jego sile, aby przekonać cesarza i naród niemiecki, że Anglia pragnie utrzymania pokoju.

Berlin. Angielska para królewska przybyła tu dziś o godz. 11 przed południem, powitana na dworcu przez cesarza, cesarżową, następcę tronu i członków domu cesarskiego. Miasto udekorowane, na ulicach szpalery wojskowe.

Zgłębła... linia telegraficzna.

Moskwa. Komisja, która przybyła z Petersburga dla dokonania rewizji okręgu pocztowo-telegraficznego, zrobiła zadziwiające odkrycie. Wszystkie rachunki, dotyczące kosztów budowy jednej z linii telegraficznych, znaleziono w zupełnym porządku, jak również wszelkie pokwitowania dostawców — samej jednakże linii nie znale-

ziono. Okazało się, że egzystuje ona tylko na papierze.

Spór o nazwę stronnictwa.

Petersburg. Rodzianko wyzwał Bobrińskiego na pojedynek za nazwanie październikowców osłami. Sekundantami Rodzianki są Mejdendorf i Anrep.

Duma.

Petersburg. Duma przyjęła ustawę w sprawie opodatkowania tutek i bibulek papierosowych.

Śmierć drugiego Coquelina.

Paryż. Słynny aktor Coquelin młodszy zmarł w zakładzie dla nerwowo chorych pod Paryżem, gdzie przebywał od półtora roku. (Przed kilku dniami zmarł jego starszy brat, jeszcze słynniejszy aktor, Coquelin starszy).

Clemenceau o sytuacji politycznej.

Paryż. Współpracownik „Siecle” donosi, że Clemenceau oświadczył wobec niego, iż w zagranicznej polityce wszystko dobrze stoi. Co do sprawy bałkańskiej ocenić należy rychłego porozumienia. Chodzi teraz tylko o konferencję z finansistami. Porozumienie nastąpi na podstawie tej lub innej cyfry.

Także ze strony Niemiec są jaknajlepsze dyspozycje. Podróż króla Edwarda jest dobrym krokiem dla pokoju.

Umowa francusko-niemiecka o Marokko.

Paryż. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że dziś w południe będzie podpisana w Berlinie umowa francusko-niemiecka co do Marokka. W umowie tej Niemcy uznają pewne polityczne interesy Francji w Marokku, dalej uwzględnione zostały interesy ekonomiczne Niemiec.

Specjalny korespondent „Matina” donosi z Berlina, że umowa przychodzi do skutku z inicjatywy Niemiec.

Przegląd społeczny.

Baczność emeryci i renciści kolei państwowych! Z powodu niespodziewanych feryj parlamentarnych przedłuża się termin do nadesłania nam podpisów do wiadomej petycji do parlamentu do 5 marca b. r. Powinni przeto wszyscy emeryci i renciści kolejni, wdowy i renciści pocztowi z całej Galicji i Bukowiny jak jeden z tego czasu we własnym interesie nadesłać nam swe podpisy (imiona, nazwiska i były charakter służbowy).

Te miejscowości, którym nie posłałimy dotychczas arkusza na podpisy, mogą na zwykłym arkuszu lepszego papieru zebrać podpisy, zostawiając 1/4 długości arkusza z góry na napis, lub zechcą po takowy zwrócić się do nas.

Żądania nasze w petycji dotyczą ustalenia rent i lepszych warunków itp. i zrównania emerytów starego stylu z nowymi. Rozeszliśmy po krajach 1000 naszych odezw i wzywamy Niemców i Czechów całej Austrii do wspólnej akcji.

Centralny zarząd emerytów i rencistów kolei państwowych.

Zgromadzenie kelnerów w Krakowie. W dniu 28 stycznia o godz. 2 w nocy odbyło się w kawiarni „Union” walne zgromadzenie związku pomocników gospodnio-szynkarskich. Zgromadzenie zagał tow. Gelb, przewodniczącym obrano tow. Jana Kantego Szmeję. Pierwszy przemawiał tow. Gelb. Mowa omówiła cele organizacji, żądał taktownego traktowania kelnerów tak ze strony gospodarzy, jakoteż ze strony gości. Dalej tow. Jakób Dreyfuss odczytał sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem obrano Jana Kantego Szmeję, wiceprezesem Maksa Wolitzera, a do Wydziału weszli: Jakób Dreyfuss, Jakób Sternagst, Maks Kempler, Sonnenthal Oskar, Gelb Ignacy i Volkmann Maks.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 9 lutego. Pszenica na kwiecień 12'81 do 12'82. Pszenica na maj 12'64 do 12'65. Pszenica na październik 10'90 do 10'91. Żyto na kwiecień 10'14 do 10'15. Żyto na październik 9'13 do 9'14. Owies na kwiecień 8'59 do 8'60. Owies na październik — do —. Kukurudza na maj 7'25 do 7'26. Rzepak na sierpień 13'90 do 14'00.

(Oferty mierne. Ciepło kupna mierna. Usposobienie lepsze. Pogoda zimna.)

ODDECHANIE

staje się o wiele łatwiejszym już po zażyciu pierwszej dozy Emulsji SCOTTA, a to ułatwienie z każdym dniem będzie postępować.

Doświadczenie to zrobiło tysiące ludzi w ubiegłych 32 latach.

Emulsja SCOTTA

podnosi w zadziwiający sposób zasób sił. Apetyt i sen wracają, a trawienie poprawia się.

Cena za oryginalną flaszkę 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Prawdziwa tylko ta z powyższą marką, rybką, i jako pewną znaćka wyzna SCOTTA.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za ogłoszenie w „Drobnym ogłoszeniu” liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Zajęcia biurowego

poszukuje absolwent „Akademii handlowej”. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu” pod A. B.

Kilku zdolnych **czeladników szczerkaczy** znajdzie stałe zajęcia zaraz w pracowni szczerk J. Koppa i M. Grzegorzczaka w „innikach obok Lwowa”. Zgłoszenia listowne: J. Kopp, Lwów, Choraszczyzna 11. Zgłoszenia osobiste dnia 14 i 15 b. m. Hotel Polski, ul. Floryańska, portyer wskaże.

Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3-90. trzy sztuki Kor. 11—, sześć sztuk K 20—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12— Stalowy damski remontoir K 7-80. Budzik najlepszy K 3— Łańcuszek srebrny od Kor. 2—. Zegarki damskie złote od Kor. 20—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie. **IGNACY CYPRES, KRAKÓW, ul. Floryańska 49.**

Polski cennik na rok 1909.

z przeszło 3000 ilustracjami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko pierwszą fabrykę zegarków w Brühl HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brühl Nr. 427. (Zechen). Zegarek niklowy rem. K 3-50. Syst. Roskopf Patent K 4—. Oryginalny szwajcarski system Roskopf Patent K 5. Zarejestrowany „Adler Roskopf” Nickel Anker Rem. K 7, połączony rem. z werk. „Luna” z podwójną kopertą 9— K, srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu prob. K 4-80, srebrny rem. p-dw. kryty K 12-50, srebr. opancerzony z sprężyną, 15 gr. ważący, K 2-60. Rus. i tula remont. z werk. „Luna” z podw. ko. ertą K 10-50, zegarek z kukułką K 8-50, budzik 2-50, z cyferbl. świecącym w nocy 3-30, kuchenny K 3. Do każdego z garka 3-letnia pisemna gwarancja! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. Proszę zażądać polski cennik.

Moczenie w łóżku

ustaje natychmiast pod gwarancją. Informacje udziela się bezpłatnie. Należy podać wiek i płeć! Najlepsze pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

INSTYTUT „SANITAS”
Velburg P. 178, Bawaria (Bayern).

Model 1909

jest pierwszorzędnym, eleganckim, silnym, nadzwyczaj lekko idącym kołem, na najdłuższe wycieczki. Gwarancja roczna. Jako najlepszy wyrób nie boi się żadnej konkurencji i kosztuje K 96 z opłaconą przesyłką do każdej stacji kolejowej. Lepsze marki „Atilla”, „Premi r”, „affen” po oryg. cenach. Używane rowery wyborowe, nowej konstrukcji K 36, 40, 50. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Płaszcz K 4, 5, 6. Weże K 3, 4. — „Nowość!” Płyn do nielowania, dla cyklistów niezbędny, K 1-70. — Polski dom eksportowy RUNDABAKIN, Wiedeń, IX., Röggersgasse 23/9. Odsprzedajemy wysoka pryzę. Cennik be. płaćnie.

TUTKI Z GODŁEM**NAPRZÓD**

z fabryki **M. Paschalskiego** wyłącznie do nabycia **w sklepach Robotniczych**
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegorzewska 106.
Dębniaki, Poczta 17.

ZOFIA BIESIADKOWSKA

Z Prus sprowadzając drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności wodę, poleconą przez Towarzystwo lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

67 wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski**
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Pierwsza i jedyna koncesjonowana przez c. k. Namiestnictwo **SZKOŁA** rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej w Krakowie, przy ul. Szulskiego 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisji egzaminacyjnej. Dla kandydatów wzgl. andydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego, otwarto specjalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—6 popoł. kierownik szkoły **Józef Tobiezyk** c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szulskiego 1. 6.

LUCYANA RYDLA POEZYJE

wyszły z druku w wydaniu trzecim, znacznie zwiększonym, ozdobione portretem autora i barwną okładką. Cena Kor. 3—, z przesyłką Kor. 3-20. Do nabycia we wszystkich księgarniach! Skład główny: **D. E. Friedlein, Kraków.**

Szanowna Pani Gospodini! Proszę spróbować **Munka mydła jędrne** Marki ochronne: „Nosorożec” lub „Kosa”. Skutek niezrównany! **Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu 7.** Założona w roku 1846.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

Rachunkowości państwowej

i buchalterii kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisją egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki bardzo przystępne. Na kurs można się wpisywać w każdym czasie. Również udzielam lekcji korespondencyjnej handlowej, stenografii, kaligrafii i konwersacji niemieckiej.

Henryk Gottlieb zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej, **Kraków, Dietlowska 68, II pi**

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadkowskiej Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki**

I, II i III kl. dla par statków pociągów i kolei pociągów oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach. Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych. Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie. Prospekt darm. i oplatnie.

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. ...



Zarząd pasieki Ant. Kra-ńskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opł. tnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko oplatnie, w cenach od 6 kor. 40 h. do 6 K. 70 h. Cenniki na żądanie franko.

Panie!

czesać się mogą i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postęże, i inne tym podobne wyroby z włosów

w Zakładzie fryzjerskim ul. Floryańska 30 **Ignacy Blaufeder**

Do większej fabryki w pobliżu Krakowa

przyjęty zostanie natychmiast **maszynista** (zdolny ślusarz maszynowy) oraz **dozorca maszyn.**

Oferty nadsyłać do Działu inseratowego „Naprzodu” pod „R. T. 1909”.

Kto nie kocha swojej żony i swoich dzieci!

W naszym interesie! Proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika. Wysyłka pod dyskrety.

JÓZEF BAUER KOSMETIK, higieniczno-chem. fabryka. Generalne zastępstwo i biuro wysyłki. Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.

SERKI FRANCUSKIE „IMPERIAL”

Sprzeż. hurtownia i detaliczna w mleczarni „Racya”, ul. Dietla 79.

Emer. Oficjant kancelaryjny poszukuje posady biurowej lub magazyniera, administratora itp. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu” pod P. J.

Jedyną prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką **ZAKONNICZY.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka rodzinna do podróży koron 5 — opakowanie darmo. **THIERRY'EGO** masę centyfolową. Najmniejsza wysyłka 2 stoiki k. 3-60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zapłaceniu, zapaleniu, kontuzji i t. p. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Praga obok Rohitach.** Skład we wszystkich aptekach.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo assekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcja dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, wo własnym domu Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, I. Stubanring 18, wo własnym domu Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906 K 539.686.226— Stan czynny według bilansu z końcem r. 1906 K 176.528.310— Dochód z premii assekuracyjnych i odsetki w r. 1906 K 30.748.986— Nadwyżka z obrotu rocznego 1906 K 2.215.356— Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku K 11.718.647—] 13.984.003—

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są: 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia; 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepalne, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojadynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje; 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii; 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii; 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać: a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione. Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natem czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicji zachodniej w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5 u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do akwizycji ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

„THE GRESHAM”

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie zastaje pod kontrolą rządu austriackiego i angielskiego.

Dopóty Towarzystwa przy c. k. państwowym Centralnym Kasie we Wiedniu jako gwarancja dla ubezpieczonych w Austrii wynosi

koron 34,772.297-08.

Ogólne dochody w roku 1906 K 33,155.775— Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 K 229,546.519— Wypłacone police w r. 1906 K 539,742.984— Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 K 5,729.450—

Nowe taryfy z korzystnymi kombinacjami. Informacje i prospekt darmo i oplatnie.

Filia dla Austrii: Wiedeń, I. Giselstrasse Nr. 1.

Generalna Agencja w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro

Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreb się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawali

Korzystna okazja zakupu dla kupców towarów bławatnych, odsprzedawców i dla ludzi prywatnych

40—45 METRÓW RESZTEK KORON 15

sortowane barchany na suknie, 78 cm. szerokie, piękne desenie, modny zefir na suknie do użytku domowego, koszule i bluzki, bardzo dobre białe płótno na bieliznę, kanafas na pościel, oxford na koszule i materace na futnach. Długość resztek 6—10 m. rów 1-szej jakości bez skazy. Błory nie puszczają w praniu. Za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Wsyłka próbna najmniej 40—45 m. ewentualnie na życzenie sortowane kor. **TKALNIA R. HORNER NACHOD, CZECHY** Przy większym odbiorze 3 procent opustu.

Ochroniajcie swój żołądek

póki nie jest zapóźno

przez popieranie jego funkcji jako organu przeczyszczającego i trawiącego. A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całym ciele. Uznajmy za dobre, że samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych środków leczniczych starannie przyrządzonych, apetyt podniecających, trawienie przyspieszających i łagodne rozwojenie wywołujących środków domowych, który znane skutki nieumiarowania, wadliwej diety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny. Skład główny: **Apteka B. Fragnera**, c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem” **PRAGA, Kleinseila 203, róg ulicy Nerudowej.**

Wysyła się pocztą codziennie. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczt. po otrzymaniu 1-50 K wysyła się małą flaszkę, za 2-80 K wielką flaszkę, za 4-70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, oplatnie do wszystkich stacji austro-węgier. pa stwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczących aptekach.

